

Skoro realia kultury oficjalnej w Polsce okresu stalinowskiego określiliśmy jako totalitarne, czas poczynić kolejną uwagę o charakterze definicyjnym. Kulturę, którą określam mianem totalitarnej, postrzegam jako efekt zaistnienia w określonej przestrzeni komunikacyjnej splotu dwóch silnie powiązanych ze sobą okoliczności: mitologiczności języka i wtórnie plemiennego charakteru społeczności jego użytkowników. Pierwszą z tych cech należy rozumieć jako hegemonię binarnego postrzegania i opisu rzeczywistości, nakazującą użytkownikowi języka totalitarnego nieustanne nominowanie

trafiających do dyskursu elementów poprzez jednoznaczne ich odniesienie do jednego z dwóch biegunów opisu mitologicznego¹⁸. Cecha druga wiąże się z ufundowaną na binarnym opisie rzeczywistości spójną wizją tożsamości zbiorowej oraz z wyparciem alternatywnych tożsamościowych punktów odniesienia. Obecność tych elementów sprawia, że wspólnota uczestników kultury totalitarnej (nieutożsama z ogółem uczestników kultury wyjściowej), kształtująca się każdorazowo w obrębie kultury rozwiniętej, wtórnie nabiera niektórych cech społeczności prymarnej – takiej, której umysłowość Lucien Lévy-Bruhl charakteryzuje jako mistyczną bądź prelogiczną¹⁹. Wszystko, co nie posiada pozytywnej sankcji mitologicznej, w dyskursie społeczności tego rodzaju traktowane jest jako niebezpieczne i wrogie; wszystko zaś, co zyskuje pozytywną nominację, nabiera cech sakralnych i uruchamia – znowu mitologicznie uwarunkowany – wzorzec zachowań konwencjonalnych. Dwubiegunowa wizja świata uniemożliwia przy tym tworzenie charakterystyk neutralnych. Co więcej, do przejawów postawy neutralnej (postrzeganej często jako uchylanie się od użycia filtra polaryzującego) odnosi się ona z nieukrywana wrogością. Ze zjawiskiem takim mamy do czynienia w następującym fragmencie: „Typową postawą wielu ludzi, starających się przejść od starego do nowego życia, jest etap, w którym twierdzą oni, że nie odpowiada im ani kapitalizm, ani socjalizm. Ludzie ci poza tym tworzą podbudowę ideologiczną dla koncepcji neutralności jako programu narodowego, występując w formie zwolenników tzw. «trzeciej siły». [...] Próba tworzenia trzeciego ośrodka, nawet najmniejszego w zakresie, obiektywnie sprzyjałaby usiłowaniom restauracji kapitalizmu w Polsce, ponieważ odciągałaby jednostki lub grupy od walki o likwidację starego porządku społecznego”²⁰. Cytat ten pochodzi jednak nie z prasy partyjnej, lecz z właśnie z *Zagadnień istotnych*, a brak czegoś, co określiliśmy jako „treściowe innowacje”, sprawia, że zdania Piaseckiego stają się nieodróżnialne od enuncjacji „Trybuny Ludu” czy „Nowych Dróg”. Jednocześnie słowa Piaseckiego ujawniają działanie fenomenu, który wcześniej określiliśmy mianem gramatyki totalitarnego języka J’. Mówiliśmy, że podporządkowana jest ona funkcji transmisji systemu mitologicznego obsługiwanego przez ten język. Oznacza to taki system budowania komunikatu, który – wykorzystując analogiczny system konstrukcji zdań i tekstów w wyjściowym języku J – wykazuje funkcję wiązania jednostek leksykalnych ze znaczeniami mitologicznymi funkcjonującymi w polu semiotycznym języka J’ oraz wyposażania komunikatu w rejestr pozwalający na zdekodowanie go

¹⁸ Tu i dalej o „nominowaniu” i „nominacji” mówimy wyłącznie w sensie językoznawczym.

¹⁹ Por. L. L é v y - B r u h l, *Czynności umysłowe w społeczeństwach pierwotnych*, tłum. B. Szwarzman-Czarnota, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992, s. 59.

²⁰ P i a s e c k i, *Przedmowa*, s. 39.

w oparciu o kod tego języka. W omawianym przypadku mamy do czynienia ze zdaniem nominującym „próby tworzenia trzeciego ośrodka” w kategoriach „sprzyjania restauracji kapitalizmu w Polsce”, czyli de facto ze stwierdzeniem „neutralność to sprzyjanie kapitalizmowi”. Ponieważ kapitalizm i socjalizm, utożsamiany w systemie kultury stalinowskiej z tym, co „nasze” i „dobre”, stanowią przeciwległe bieguny opozycji binarnej, zdanie „neutralność to sprzyjanie kapitalizmowi” da się sprowadzić do najprostszej z możliwych nominacji: „neutralność to zło”. Struktura wszystkich komunikatów budowanych w oparciu o gramatykę języka totalitarnego pozwala na redukcję treści do tego rodzaju elementarnych i jednoznacznych stwierdzeń.

W miejscu tym dochodzimy do problemu zasadniczego: mediacja między dwoma antagonistycznymi światopoglądami, z których jeden oparty jest na marksizmie-leninizmie w jego radykalnej, totalitarnej wersji, drugi zaś wyrasta z katolicyzmu, z konieczności pozostaje mediacją między dwiema aksjologiami o odmiennej podbudowie mitologicznej i między systemami aspirującymi do całościowego opisu świata, transmitującymi ideę wyłącznej prawdziwości tego opisu. Owa mitologiczna podbudowa nie wynika przy tym ani z charakteru chrześcijaństwa jako takiego, ani z charakteru marksizmu jako takiego, lecz z funkcji, jaką – z jednej strony – uniwersum chrześcijańskich wyobrażeń religijnych i – z drugiej – uniwersum polityczno-historyczne doby stalinizmu pełnią bądź pełniły w kształtowaniu aksjologii umożliwiającej budowanie opozycji binarnych i uzewnętrzniającej się w narracjach sakralnych.